

JAN KONDRAK

ur. 1959; Hrubieszów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	upadek ruchów studenckich, rynek muzyczny w Lublinie, „Missa pagana”, Targi Estradowe w Rzeszowie, Balwini Aleksander, Poprawa Jan, Białystok, Lublin, środowisko muzyczne w Lublinie, piosenka literacka, muzyka elektroniczna, Jaszczuk Igor

Słabość lubelskiego środowiska muzycznego i budowanie go od podstaw

Upadek ruchów studenckich datujemy od [19]86 roku. No właśnie dlatego wtedy zacząłem nagrywać komercyjny [materiał], który miał się sprzedać na rynku, z tymi komputerami itd., bo szła epoka komputerów, muzyki elektronicznej i ja zostałem już wypchnięty, po pierwsze już nie byłem studentem, wypchnięty na normalny rynek, więc ja musiałem się próbować w tym odnaleźć, i to, że ja byłem jednym z pierwszych ludzi, pierwszym w ogóle w Polsce, który wydał kasetę z piosenką literacką to „Missa pagana” moja była, bo to, co Szczecin wydał wcześniej przede mną, to była składanka. To, że ja jako pierwszy zrobiłem materiał elektroniczny, świadczyło o tym, że ja miałem kontakt z rzeczywistością, ale nie udało mi się skutecznie tego kontaktu nawiązać. Czegoś w moim myśleniu i w moich działaniach zabrakło, a może po prostu nie miałem szans, a może nie było rzeczywiście w środowisku nikogo, do kogo można była się zwrócić o skuteczną pomoc. Tak to zresztą zostało podsumowane przez Aleksandra Balwiniego i Jana Poprawę, po pierwszych Targach Estradowych w Rzeszowie, gdzie zdobyłem pierwszą nagrodę, ale wystawiany byłem jako środowisko białostockie, nie lubelskie. To Białystok mi załatwił muzyków, tak, a Lublin nie. Więc oni podczas obrad jury przekablowali mi potem, doszli do wniosku, że ja dlatego nie wygrywam wszystkiego w Polsce, gdyż lubelskie środowisko muzyczne jest za słabe, dosłownie, bo oni wskazywali siłę środowiska krakowskiego, które słabszych artystów potrafi wypromować, a lubelskie nie potrafiło mnie wypromować, od [19]85 roku, do Targów Estradowych w Rzeszowie minęły 4 lata, ja powinienem w tym czasie zrobić karierę, a ja byłem ciągle w tym samym miejscu. I oni się nade mną pochylili z głęboką troską i zaczęli analizować przyczyny. I to właśnie dlatego, dzięki takim przeciekom, ja zacząłem dbać o środowisko, próbując je od podstaw budować. Szybko zaczęli mi inni w tym

pomagać, parę lat później dołączył Igor Jaszczyk, który szybciej, miał większą odwagę po prostu w namawianiu ludzi do grania za darmo, ja nie miałem siły zapraszać, ludzi, jazzmanów, czy też potencjalnych jazzmanów do grania za darmo, a tych pieniędzy nie było, w związku z tym to wszystko stało. Ale nauczyłem się pewnych rzeczy, nauczyłem się obiecywania, nauczyłem się wywiązywania z obietnic i jakoś tak wspólnymi siłami i dzięki temu, że uczelnia zaczęła produkować muzyków z czasem, udało się to środowisko wzmocnić i ono jest w tej chwili mocne, my jesteśmy od pewnego czasu chyba najbardziej takim miododajnym środowiskiem, gdy idzie o piosenkę literacką, w skali kraju, to oczywiście może się wydawać dziwne, co mówię, ale ja mam porównanie, więc jeśli ktoś by twierdził, że w Lublinie się nic nie dzieje, no to powiem tak, w Warszawie i w Krakowie się jeszcze bardziej nic nie dzieje. Jeśli się gdziekolwiek dzieje, to u nas trochę się dzieje, a gdzie indziej jest pod tym względem słabiej.

Data i miejsce nagrania	2021-09-16, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Kijek
Redakcja	Anna Kostrzevska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"